

Borys Ołomucki

Walka o prawdziwą postawę adwokatury

Palestra 2/1(5), 5-11

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BCRYS CŁOMUCKI

adwokat

Walka o właściwą postawę adwokatury

Podstawową, istotną, dominującą cechą, jaka powinna charakteryzować adwokaturę, jest umiłowanie tego zawodu, zawodu, którego celem jest służba sprawiedliwości oraz niesienie pomocy człowiekowi w jego drodze życiowej, najeżonej nieraz przeciwnościami, obramowanej zakazami i nakazami prawnymi.

W konfliktach życiowych, jakie są normalnym udziałem doli ludzkiej, adwokat stanowi czasem jedyną ostoję, jedyne oparcie, jedyne źródło, gdzie można znaleźć otuchę, zasięgnąć fachowej przyjacielskiej rady, uzyskać prawidłowe prawne rozwiązanie nurtujących wątpliwości i wreszcie otrzymać szczegółowy sposób rozwikłania niejednokrotnie nader skomplikowanej sytuacji życiowej.

Trawestując znaną wypowiedź: Jak czarujący jest człowiek, jeśli jest człowiekiem — można by powiedzieć: Jakże potrzebny i ceniony jest adwokat, jeśli jest naprawdę adwokatem. Innymi słowy, jeśli adwokat jest człowiekiem o gorącym sercu i o zimnym umyśle, jeśli zachowuje tę niezbędną w swym zawodzie powagę myśli i szerokość widnokregu, głębię wiedzy i postawę moralną, to spełnia swoje zadania społeczne i zawodowe. Głównym zatem celem korporacji adwokackiej jako zawodowej formacji społecznej jest utrzymanie i ustalenie właściwej i godnej, społeczno-etycznej i zawodowej postawy adwokatury. To nakazuje podjęcie obrony przeciwko dającym się ostatnio zauważyć symptomatom wynaturzenia istoty naszego zawodu, przeciwko szkodliwym objawom godzącym w dobre imię adwokata, podważającym wagę, znaczenie i rolę zawodu adwokackiego, poniżającym funkcje i wartość społeczną adwokatury.

Nie jest już tajemnicą, że obok uczciwego, rzetelnego, sumiennego nurtu pracy adwokackiej ciągnie się pasmo trzęsawiska, a w trzęsawisku tym wyzywają się ci, którzy kierują się jedynie własnym wąskim interesem, którzy nie rozumieją, a częstokroć nie chcą rozumieć, do jakiej roli predestynuje ich zawód adwokacki i jaka rola w naszym układzie i życiu społecznym przypada w udziale adwokaturze.

Nie można dopuścić do tego, aby te szkodliwe wpływy miały zatruwać zdrowy nurt życia zawodu adwokackiego.

Adwokatura, która przez wieki wyżywała się w najbardziej humanistycznej dziedzinie życia i wskutek tego ma niewątpliwie wysubtelnione poczucie etyki, z całą stanowczością musi się przeciwstawić nawet sporadycznie występującym objawom „odpływu sumienia“, oportunistycznym duchowym i „lenistwa umysłu“.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby adwokaci, którzy z natury rzeczy i z racji swego zawodu powinni być przesiąknięci duchem altruizmu, zasklepiali się w ciasnym kręgu swoich osobistych spraw i aby interes własny stawiali wyżej niż cele i idee, którym służy adwokatura.

Wypada gwoli ścisłości podkreślić, że omawiane chorobliwe symptomy — szczęśliwie jak dotychczas — ujawniają się tylko na peryferiach naszego życia zawodowego, niemniej jednak nie wolno ich lekceważyć, albowiem od należytego zabezpieczenia postawy społeczno-etycznej adwokata zależy właściwe ukształtowanie się stosunków w adwokaturze i ustalenie kierunku, w jakim ma iść dalej rozwój adwokatury.

Byłoby dużą niesprawiedliwością, gdybyśmy pominęli przyczyny, które w znacznej mierze sprawiły, że doszło do takiego nasilenia w występowaniu chorobliwych objawów.

Obecny stan adwokatury jest wypadkową ścierania się całego szeregu idei i form, które były odbiciem różnych stanowisk społeczno-politycznych w okresie minionym.

Stanowisko adwokatury wobec tych idei i form ulegało różnym fluktuacjom, a to tym bardziej, że w dziedzinie prawnej różnice między starym a nowym, między zakorzenioną nieraz rutyną a zagadnieniami, jakie wysuwała nowa problematyka społeczno-ekonomiczno-etyczna, wpływały na znaczną różnicę poglądów zarówno na rolę adwokatury, jak i na brak określonych wytycznych co do form pracy adwokatów.

Ten stan dezorientacji pogłębiał się jeszcze bardziej wskutek wykrwawiania się adwokatury, która w okresie okupacji poniosła ogromne straty, i to wśród najlepszych.

W miejsce tragicznego pokolenia przyszli nowi koledzy, którzy jednak z braku wzorów i oparcia w tradycji nierychło mogli uświadomić sobie, jakie jest właściwe powołanie adwokata, i w rezultacie nie oparli obowiązków zasad i reguł postępowania adwokackiego.

Niemniej konsolidacja poglądów zawodowo-etycznych i form pracy stanu adwokackiego stopniowo zyskiwała na sile, a od okresu październikowego, kiedy samorząd adwokacki przejął odpowiedzialność za rozwój adwokatury, postęp w tym zakresie jest jeszcze bardziej widoczny.

Nie oznacza to jednak bynajmniej, że skończyły się już owe czasy ścierania się poglądów i stanowisk, że adwokatura ma już skonsolidowane podwaliny i określone drogi rozwoju, że ma ustabilizowaną pozycję społeczną.

Im wcześniej, im prędzej adwokatura pozna, pojmie i zastosuje w praktyce tę podstawową zasadę, że w nowym układzie społeczno-ekonomicznych stosunków zawód swój musi wykonywać w sposób nie budzący zastrzeżeń we wszystkich objawach życia społecznego, moralnego i umysłowego, tym rychlej zajmie należne sobie miejsce w hierarchii społecznej.

Dlatego też, analizując sytuację adwokatury w przekroju dnia dzisiejszego, należy stwierdzić, że zwalczanie pleniących się objawów łagodnie mówiąc tzw. moralności utylitarnej, to znaczy takiej, w której główną dźwignią pracy adwokackiej i bodźcem działania jest wyrachowanie i wyliczanie korzyści płynącej lub dającej się osiągnąć z prowadzenia danej sprawy, stanowi jedno z głównych zadań adwokatury. W tej bowiem moralności utylitarnej tkwi źródło takich niezdrowych i szkodliwych objawów, jak korzystanie z usług naganiaczy, przyjmowanie każdej bez wyjątku sprawy bez zastanowienia się, czy aby posiadany zasób wiedzy i doświadczenia sprostą podjętemu zadaniu, wreszcie nadmierne, nieproporcjonalnie wielkie w stosunku do możliwości obciążanie się przyjmowanymi sprawami.

Wszystko to musi prowadzić do postępowania zawodu adwokackiego, do spłylenia i powierzchownego ujmowania nasuwającej się problematyki prawnej, a w konsekwencji — do poniżenia i pomniejszenia roli i znaczenia adwokatury.

Merkantylizm, pogoń za zyskiem będzie zawsze przesłaniać adwokatowi podstawowe cele i powołanie adwokatury.

Te zmaterializowane tendencje zarysowujące się w wykonywaniu naszego zawodu stały się siłą atrakcyjną dla pewnych elementów, które wchodząc w szeregi adwokatury i z góry lekceważąc odpowiedzialność,

jaka ciężać ma na adwokacie, nie przejmują się interesem klienta, szukają zaś w adwokaturze jedynie źródła zarobkowania. Elementy te, nie powiązane ideowo z celami służby sprawiedliwości, a w szczególności adwokatury, zgoła nie poczuwają się do obowiązku solidarnej walki wraz z całą adwokaturą o utrzymanie powagi i należytego poziomu adwokatury. Podobnie merkantylistyczne tendencje cechują tych, którzy w adwokaturze widzą jedynie i wyłącznie źródło zarobkowania i dla których osiągnięcie zysku wyczerpuje całość problematyki wykonywania zawodu adwokackiego.

Trzeba tu lojalnie przyznać, że stanowisko takie nie zawsze jest dyktowane złą wiarą. Częstokroć jest ono wynikiem całkowitego braku zrozumienia i należytego rozeznania w celach, metodach i charakterze pracy zawodu adwokackiego.

Tak jak mimo najlepszej techniki nikt z braku słuchu nie może się stać artystą muzykiem, tak samo również mimo najlepszych chęci nie jest adwokatem ten, kto nie dostrzega i nie odczuwa dążeń, cierpień i radości ludzkich, kto jest pozbawiony uczucia altruistycznego, kto nie potrafi pasjonować się walką o zwycięstwo słuszności i sprawiedliwości. zwycięstwo P r a w a.

Nie ulega wątpliwości, że pobieżne poruszenie problematyki szkodliwych objawów toczących organizm adwokatury nie pretenduje wcale do tego, by wyczerpać całość zagadnienia. Szczegółowa analiza obecnego stanu adwokatury na pewno wykazałaby cały szereg pominiętych tu bolesnych kwestii i bezsprzecznie pogłębiłaby z lekka tylko podkreślone tu ujemne skutki trapiących adwokaturę mankamentów.

Ale już naszkicowany wyżej obraz sytuacji w adwokaturze nasuwa uzasadnione pytania, dlaczego nie działa dostatecznie energicznie karząca ręka komisji dyscyplinarnych, dlaczego przejawia się zbyt wielką tolerancję w stosunku do tych, którzy uchybiają podstawowym obowiązkom adwokata, dlaczego postępowanie dyscyplinarne jest tak przewlekłe, a reakcja na uchybienie tak spóźniona, dlaczego nie sprawuje się systematycznej kontroli i nadzoru nad wykonywaniem zawodu.

Należy stwierdzić, że o ile w pracach władz korporacyjnych w ostatnim roku dało się zauważyć szereg pozytywnych osiągnięć, o tyle w tak ważnej dziedzinie, jaką jest zabezpieczenie należytego poziomu etyczno-zawodowego adwokatury, zdziałano niewiele.

Można by oczywiście tu zarzucić, że takie odmalowywanie w czarnych barwach rzeczywistości adwokackiej jest przejawianiem faktów a poza tym nie stanowi żadnego odkrycia.

Niektóre z omówionych chorób są tak stare, jak stara jest sama instytucja adwokatury, a prócz tego nie należy wymagać od adwokatów, żeby byli nadludźmi.

Ileż to czynników natury socjalnej, ekonomicznej, psychologicznej itd. wpłynęło i wpływa na ukształtowanie oblicza współczesnej adwokatury!

Nie żądajmy zatem od wykonywających zawód adwokacki nadzwyczajności i nie przypisujmy stanowi adwokackiemu jakiejś cechy elitarności.

Niekiedy daje się słyszeć pogląd, że stan adwokacki jest częścią składową społeczeństwa, że podlega wszystkim fluktuacjom tego społeczeństwa, że w równej mierze i w jednakowym stopniu jak całe społeczeństwo dotknięty jest przywarami i obdarzony zaletami tego społeczeństwa. Oczywiście, pewne zjawiska można tłumaczyć „środowiskiem“ czy układem stosunków itp., można wykryć działanie różnych sił, można mówić o wpływach rzekomo nie do przewyciężenia, ale takie ujęcie problemu byłoby sprowadzeniem całości zagadnień do momentów natury czysto automatycznej, mechanicznej.

Mechaniki nie można i nie da się przeszczepić na grunt zmiennych zjawisk życia duchowego i niepodobna zastosować jej w zakresie praw humanistycznych. A wszak te prawa stanowią fundament, na którym opiera się instytucja adwokatury.

Nie możemy lekceważyć idei, celu moralnego, którym służy adwokatura.

Zawód adwokacki z racji swego powołania musi przełamać pewne opory i trudności i powinien wspiąć się na tę wyżynę, gdzie dla małościowości i kramikarstwa, ignorancji i beztroski w zakresie ciężkiej odpowiedzialności, jak też obojętności wobec ludzi i dla spraw ludzkich, miejsca nie będzie, a dla nie rozumiejących lub łamiących te zasady dojście do adwokatury będzie i powinno być zamknięte.

Nie będziemy tu proponować lub ustalać metod albo recepty działania w celu usunięcia zła. Nasze konstatacje są wynikiem obserwacji i odbiciem nastrojów panujących wśród adwokatów.

Symptomy schorzenia są dostrzegalne i szukamy dróg uzdrowienia.

Celem naszym jest podjęcie otwartej, szczerej dyskusji o tym, co widzimy złego i szkodliwego w naszej pracy i co ujemnie wpływa na utrzymanie powagi naszego zawodu. Taka ocena sytuacji musi spowodować podjęcie konkretnych środków zaradczych, aby spostrzeżone zaczątki zła nie zapuściły głębiej korzeni, oraz wskazać metody jak najskuteczniejszego zwalczania zaobserwowanych szkodliwych zjawisk.

Do podjęcia tej akcji powołane są przede wszystkim nasze władze korporacyjne. Na nich to bowiem w pierwszej kolejności ciąży obowiązek ustalenia programu akcji profilaktycznej i operacyjnej w zakresie zapobiegania wszelkim objawom łamania podstawowych zasad wykonywania zawodu adwokackiego.

Okres tolerancji, okres pobłażania, okres patrzenia przez palce na najrozmaitsze wykroczenia adwokatów musi się skończyć. Obiektywne warunki nakazują podjęcie akcji wymierzonej przeciwko szkodnictwu i brakoróbstwu w adwokaturze.

Prawo o ustroju adwokatury przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną za postępowanie sprzeczne z interesem mas pracujących, z zasadami prawa, słuszności lub godności bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych.

Orzekanie w sprawach dyscyplinarnych należy do komisji dyscyplinarnych. Samorząd adwokacki ma więc w swoim ręku skuteczną broń do walki z objawami zła. Trzeba jednak tu podkreślić, że snadź opieszale prowadzona jest ta walka, skoro w ogóle oznak polepszenia nie widać, przeciwnie, raczej tu i ówdzie dają się spostrzec objawy o tendencji do dalszego rozszerzania się pewnych szkodliwych zjawisk, zwłaszcza w dziedzinie naganianstwa, lekceważenia zasad zawodowych, braku utrzymywania powagi stanu itp.

Należy z całą bezwzględnością przeciwstawić się wszelkim formom działania mogącym wpłynąć na obniżenie się zawodowo-etycznego poziomu adwokatury.

Władze adwokatury — rady adwokackie, które są prawdziwą reprezentacją adwokatury i wyrazicielkami woli adwokatury, powinny postawić sobie jako naczelne zadanie chwili podjęcie i prowadzenie bezwzględnej, systematycznej akcji na rzecz podnoszenia poziomu etyczno-zawodowego adwokatury i niedopuszczania do poniżania godności i powagi adwokata.

Akcja ta powinna być ujęta w formy organizacji działającej szybko, sprawnie i skutecznie.

Akcja ta wymaga współdziałania wszystkich kolegów, przy czym z góry powinny być wyeliminowane fałszywie pojmowane względy koleżeństwa lub też zubożniała bierność.

Naczelna Rada Adwokacka niewątpliwie ustali w tym względzie wytyczne i metody sprawowania kontroli nad realizacją podjętej akcji.

Adwokaci powinni zrozumieć, że rola, znaczenie i powaga stanu adwokackiego zależne są jedynie i wyłącznie od etycznej postawy adwokata, od sposobu i metod wykonywania zawodu. A że dotyczy to

całości adwokatury, że ma to wpływ na ustalenie opinii o całej adwokaturze, ma znaczenie dla ustalenia tej opinii, przeto władze adwokackie obowiązane są gorliwie strzec i pilnować, by poszczególne wypadki wykroczeń nie podważały interesów całości i by całość interesów adwokatury była chroniona przed szkodliwymi poczynaniami poszczególnych adwokatów.

Toczy się walka o właściwą postawę i należytą ocenę społeczną adwokatury.

Im zatem godniejsza będzie ta postawa, im sumienniejsza praca, tym mocniejsza będzie także pozycja społeczna adwokatury, tym trwalsze i pewniejsze fundamenty, na których opieramy swoje bytowanie.